

Przyjęta przez Freuda orientacja filogenetyczna od dawna została zarzucona przez inne nauki społeczne, które uznały ją za fałszywą i błędną. Nowa teoria oparta na badaniu cywilizacji jako całości funkcjonalnie najpełniejszy swój wyraz znalazła w pracach Malinowskiego, Benedict i Lintona. Z psychoanalitycznego punktu widzenia ta rewizja orientacji doprowadziła do zastosowania metod materializmu historycznego do psychoanalitycznej socjologii, do prób, wśród których szczególnie wyróżniają się dokonania Ericha Fromma i Wilhelma Reicha. Znaleźli oni gorących zwolenników w osobach K. Horney i F. Alexandra.

Praca Fromma była pierwsza i najważniejsza w tej serii dzieł (E. Fromm: *Die Entwicklung des Christendogma*, Imago 1930). Zawierała ona rozsądną krytykę metody analogicznej do metody Reicha (która była zasadniczo metodą Freuda) i otworzyła drogę do bardziej realistycznego uznania wpływu rzeczywistości socjologicznej i środowiska na osobowość. Metoda ta równała się z czystym i prostym odrzuceniem ewolucjonistycznej hipotezy. W wielu swoich artykułach Fromm zachował teorię instynktów, którą później musiał potraktować w nieco inny sposób. Wybierając jako przykład rozwój i przekształcanie się dogmatu Chrystusa w trakcie pierwszych stuleci, zaprzecza on, jakoby okresowy wzrost atmosfery kary ponosił odpowiedzialność za kryzysy religijne, jakie znała historia, ale stara się te ostatnie wyprowadzić z okresowych trudności środowiska. „Ideologie nie tworzą człowieka; jest odwrotnie, to człowiek tworzy ideologie” i są one specyficznym produktem danej grupy jednostek.

Fromm pokazał zatem, że kiedy chrystianizm był ekspresją ludzi uciśnionych, jego dogmaty tłumaczyły potrzeby emocjonalne wszystkich uciśnionych, na przykład pragnienie znalezienia się na miejscu swoich prześladowców. Dogmat wyrażał tę ideę w słowach: „Człowiek staje się Bogiem”. Kiedy chrystianizm z czasem stał się religią klasy panującej, dogmat zmieniał się i przyjął formę: Bóg zawsze był Bogiem i człowiek nigdy nie będzie mógł zostać Bogiem. Co więcej, twierdząc, że owoce cierpienia zostaną zebrane po śmierci, ułatwiono akceptację cierpienia i zapewniono szczęśliwość wieczną po śmierci. W ciągu ostatnich stuleci Bóg i jego syn Jezus ustępują miejsca kultowi dziewicy, co można wytłumaczyć na podstawie odpowiednich przekształceń zaistniałych w społeczeństwie i ekonomice. [...] Antropolodzy i socjologowie znający mniej więcej metody materializmu historycznego lub psychoanalizy zaczynają uznawać zasadę, że przy badaniu społeczeństw trzeba je ujmować jako pewne związki (całości) i wyprowadzać ich religie i ideologie z istniejących sytuacji, niezależnie od ich przenikania się.

A. Kardiner, *L'individu dans sa société*, Paris 1969.

HAROLD D. LASSWELL

BADANIA NAD POLITYKĄ

Przedłużający się kryzys w dziedzinie bezpieczeństwa narodowego, którego doświadczamy, wymaga jak najbardziej wydajnego zużycowania mocy ludzkich, urzędów oraz zasobów intelektualnych ludzi Ameryki. Wysoce wyszkolony talent jest zawsze rzadki i kosztowny. Przeto kryzys ten wysuwa problem wykorzystania naszych intelektualnych źródeł z uwzględnieniem jak najmądrzejszej ekonomiki [...]. Przez całe lata w kręgach intelektualnych istnieje żywe zainteresowanie problemem przewyciężenia rozzdzierających tendencji współczesnego życia oraz powołania do istnienia szerokiej integracji celów i metod publicznych i osobistych działań. Postępująca specjalizacja w filozofii, naukach przyrodniczych, biologii i naukach społecznych była tak gwałtowna, że koledzy z wydziału jednego uniwersytetu lub nawet członkowie jednego zakładu często się skarżą, iż nawzajem się nie rozumieją. Jedność życia intelektualnego oraz zharmonizowanie nauki i praktyki były podważane przez te „odśrodkowe” siły.

W ciągu kilkunastu lat nowe trendy w kierunku integracji nabierały w Ameryce siły [...].

Możemy stosować określenie „nauka polityczna” (policy science) w celu oznaczenia treści badań politycznych w dowolnie wybranym okresie. Nauki polityczne zawierają: 1) metody, na których drodze badany jest proces polityczny, 2) rezultaty badania polityki oraz 3) końcowe ustalenia tych dyscyplin, które przyczyniają się w największym stopniu do zaspokojenia zapotrzebowania na inteligencję w danym czasie [...].

Określenie „nauka polityki” nie jest na ogół używane w Stanach Zjednoczonych, chociaż pojawia się obecnie częściej niż poprzednio. Być może trzeba zwrócić uwagę na to, iż określenia tego nie należy brać za synonim jakiegokolwiek określenia używanego przez naukowców. Nie jest to inny sposób mówienia o „naukach społecznych” wziętych w całości ani o „naukach społecznych i psychologicznych” [...].

Jak już wyjaśnialiśmy, polityczna orientacja akcentuje tylko jeden z problemów w ramach właściwych nauk społecznych i obejmuje rezultaty społecznych, psychologicznych i przyrodniczych nauk w tej mierze, w jakiej pozostają one w związku z politycznym zapotrzebowaniem w danym okresie na inteligencję [...].

Property of the Erich Fromm Document Center. For personal use only. Citation or publication of material prohibited without express written permission of the copyright holder.
Eigentum des Erich Fromm Dokumentationszentrums. Nutzung nur für persönliche Zwecke.
Veröffentlichungen – auch von Teilen – bedürfen der schriftlichen Erlaubnis des Rechteinhabers.



FROMM, Erich

Termin „polityka” jest powszechnie stosowany do określenia najważniejszych wyborów dokonywanych w zorganizowanym lub prywatnym życiu. Mówimy o „polityce rządu”, „polityce handlu” lub „mojej własnej polityce” [...].

Kiedy mówię o „politycznej orientacji” w Stanach Zjednoczonych, podkreślam to, co jawi się jako dominujący nurt wśród wielu naukowców i uczonych, szczególnie w naukach społecznych [...]. Ruch ten nie tylko zmierza w kierunku politycznego nastawienia, wraz z wynikającym z tego wzrostem znaczenia nauk politycznych, ale w szczególności dąży w stronę rozwoju politycznej nauki demokracji.

ZNACZENIE I WAŻNOŚĆ METODY

Znaczenie bieżącego rozwoju będzie bardziej widoczne, jeżeli przyjrzymy się określonym trendom między pierwszą a drugą wojną światową. Pierwsza z tych wojen stanowiła zwrotny punkt w historii społecznych i psychologicznych nauk w Stanach Zjednoczonych. Niektóre z tych dyscyplin przyczyniły się do widocznego i znaczącego oskarżenia wojny, inne nie. Wyłania się natychmiast problem wyjaśnienia tych różnic. Międzywojenna ewolucja nauk społecznych w Stanach Zjednoczonych w dużym stopniu powinna być wyjaśniona przez odpowiedź na to pytanie. Zasadnicza odpowiedź brzmi: wzrosły gwałtownie wpływy tych dyscyplin, które zastosowały kwantytatywne metody badawcze. Popatrzmy z tego punktu widzenia na nauki ekonomiczne. Wystosowano do nich apel o ocenienie ludzkich możliwości i zasobów niezbędnych do wytworzenia amunicji dla sił zbrojnych i skierowania ludzi tam, gdzie występowały takie potrzeby. Ekonomisci, którzy wnieśli swój wielki bezpośredni wkład, zastosowali matematykę i statystykę. Zastosowali swoje metody. I były one kwantytatywne [...].

Weźmy pod uwagę psychologów. Grupa, która odniosła największy sukces, zastosowała „testy inteligencji”, stanowiące szybki sposób selekcji personelu przeznaczanego do różnych funkcji. Ich rezultaty nabrały charakteru publicznego, kiedy bezpośrednio po pierwszej wojnie światowej pojawiły się artykuły zawierające znaczące twierdzenie, iż inteligencja przeważającej części amerykańskiej armii była „poniżej średniej” [...].

Raz jeszcze sukces dyscypliny okazał się zależny od użycia metod kwantytatywnych [...].

Wzrastające znaczenie ekonomistów i psychometrystów wskazywało na fakt, że im bardziej badacz społeczny zbliży się do nauk fizycznych, tym bardziej jego metody godne są akceptacji. Ten punkt widzenia podkreślał uczone, który odegrał największą rolę w przekształcaniu dyscyplin społecznych, Charles E. Merriam, profesor nauk politycznych na Uniwersytecie w Chicago. Profesor Merriam podjął inicjatywę zorganizowania Badawczego Centrum Nauk Społecznych (The Social Science Research Council), które jest ciałem przedstawicielskim związków uniwersyteckich dla nauk politycznych, ekonomii, socjologii, psychologii i innych nauk społecznych. Merriam podkreślał ważność obalenia barier, które oddzielały od siebie badaczy, wprowadzenia i podniesienia na wyższy poziom jednolitej metodologii. W typowym dla niego twierdzeniu z 1925 r. pisze we wstępie do pracy *Nowe*

aspekty polityki: „Jest [...] celem tej pracy wysunięcie pewnych propozycji odnośnie do metody w nadziei, że inni podejmą się zadania i na drodze przemyśleń i eksperymentu w końcu wprowadzą bardziej inteligentne i naukowe techniki do badań i praktyki rządowej i do powszechnych postaw w stosunku do procesu rządzenia” (Charles E. Merriam, *New Aspects of Politics*, 1925, s. XIII).

Stanowisko Merriama i jego znamienitych kolegów z powojennej generacji zostało wyraźnie uwypuklone w wielu pracach opublikowanych w latach dwudziestych. Interdyscyplinarny motyw dominuje w *Historii teorii politycznych*, pracy wydanej przez Merriama i profesora Harry'ego Elmera Barnes, opublikowanej w Nowym Jorku w 1924 r.

Ważność tej metody została potwierdzona przez utworzenie The Social Science Research Center, która w 1931 r. wydała *Methods in Social Science: A Casebook* pod redakcją S. A. Rice'a. Książka składa się z pięćdziesięciu dwóch analiz metodologicznych stanowiących wkład do nauk społecznych. Zawiera ona prace wielu kompetentnych osobistości z różnych dyscyplin. Są to: Robert E. Park i William F. Ogburn (socjologia), A. L. Kroeber i Edward Sapir (antropologia), John Maurice Clark i Frank H. Knight (ekonomia), W. Y. Elliot i George E. H. Gatlin (nauki polityczne), Heinrich Klüver i Robert S. Woodworth (psychologia), Floyd Allport i Kimball Young (psychologia społeczna), Philip Klein (badania socjologiczne), Raul Blanchard i K. C. Mc Murry (geografia społeczna), Henri Pirenne i Sidney B. Fay (historia).

Główny akcent politycznego podejścia pada zatem na fundamentalne problemy człowieka w społeczeństwie, a nie na rozwiązywanie problemów bieżących. Połączone wysiłki współczesnych badaczy odsłoniły korzenie napięć istniejących w łonie naszej cywilizacji, których wcześniej sobie nie uświadamialiśmy. Trudności, jakie napotykalismy w funkcjonowaniu instytucji ekonomicznych i politycznych, są oczywiste dla wszystkich. Duża liczba ludzkich zjawisk umknęła naukowemu i politycznemu podejściu i nie pozwoliło to na rozwiązanie owych trudności na drodze racjonalnych sposobów. Opierając się na pracach Freuda i innych psychopatologów, Harry Stack Sullivan i inni psychiatrzy prześledzili szczegółowo podstawową ważność szacunku dla własnej osoby, dla zdrowego rozwoju własnej osobowości. Jeżeli dziecko, a później młodzieniec, nie jest w stanie kochać siebie, nie będzie on mógł kochać innych. Zakłócenia w rozwoju zdrowego pojmowania „siebie” prowadzą do dewiacji osobowości w kierunku destrukcji. Sullivan i jego współpracownicy odkryli, że właściwą domeną psychiatrii nie jest wyizolowany jednostkowy organizm, ale kontekst relacji interpersonalnych, w jakich żyje jednostka. Badając psychotyczne, neurotyczne i psychopatyczne manifestacje w rozwoju nienormalnym, psychiatrzy ci odkryli sposób, w jaki specyficzne wzorce kultury nie dopuszczają do wytwarzania się normalnych i swobodnych relacji interpersonalnych. Odkryte i zbadane źródła ludzkiej destruktywności mogą być zmienione. Tworzona jest podstawa dla głębokiej rekonstrukcji kultury na drodze ciągłych badań i nieustających poprawek, a nie poprzez tradycyjne metody (z pewnością nie tylko przez nie) politycznej agitacji.



Na początku tych badań dr Sullivan i niektórzy z jego współpracowników zaproponowali socjologom współpracę. Wzajemne oddziaływanie psychiatrów, dziecięcych psychologów, antropologów i innych badaczy nauk społecznych rzuciło światło na problem wpływu kultury na osobowość. Wśród etnologów na przykład dzieła Ruth Benedict, Margaret Mead, Ralpa Lintona i Clyde Kluckhona są najbardziej reprezentatywne.

KONSTRUKTY ROZWOJOWE ŚWIATOWA REWOLUCJA NASZYCH CZASÓW

Polityczna nauka demokracji (the policy science of democracy) w stopniu, w jakim zajmuje się wydarzeniami w wymiarze globalnym w naszym okresie historycznym, musi dążyć do tworzenia hipotez obejmujących cały świat. Spekulatywne modele głównych zmian społecznych w naszej epoce można nazwać „konstruktami rozwojowymi” (developmental constructs). Charakteryzują one te instytucjonalne wzorce, od których wychodzimy, oraz ten wzorzec, do którego zmierzamy.

Ściśle mówiąc, konstrukty rozwojowe nie są naukowymi hipotezami, ponieważ nie formułują twierdzeń o wzajemnej zależności czynników. Konstrukty rozwojowe odnoszą się jedynie tak do następstwa zjawisk przyszłych, jak i przeszłych. Trzeba zauważyć, że wiele hipotez odnośnie do przyszłości twierdzi, że przysługuje im wartość naukowa i taka jest hipoteza marksistowska głosząca, że rodzi się społeczeństwo bezklasowe. Ale nie można wysuwać żadnego żądania dotyczącego „nieuchronnego” charakteru takich tez. Wydarzenia z przyszłości nie mogą być z góry przepowiedziane z absolutną pewnością. Konstrukty rozwojowe stanowią pomoc w totalnym dążeniu do wyjaśniania celów, dostrzegania trendów i oceniania przyszłych możliwości.

W ramach tego artykułu nie będą prezentowane szczegółowo rozwojowe hipotezy odnoszące się do światowej rewolucji naszych czasów. Jednakże, mimochodem niejako, pragnę zauważyć, że powinno się przeprowadzić dystynkcję między centrum erupcji światowego ruchu rewolucyjnego a wzorcem światowej rewolucji danej epoki. Ci, którzy uchwycili władzę w Paryżu w 1789 r. (i zaraz potem), byli bez wątpienia elitą erupcyjnego centrum tego okresu. Ale wzorzec, który panował w tym czasie, nie był identyczny z rewolucyjnym wzorcem historycznej epoki wziętej w całość, chociaż występowały wspólne elementy. Jest rzeczą ewidentną, że elita z 1917 r. w Moskwie może być nazwana elitą centrum erupcyjnego naszych czasów, ale jest bardzo wątpliwe, czy wzorzec dominujący wówczas w Moskwie ma wiele elementów identycznych ze światowym rewolucyjnym wzorcem naszej epoki. Prawdę mówiąc, jednym z głównych zadań nauki polityki dzisiaj jest szczegółowe śledzenie procesów społecznej inwencji, dyfuzji i restrykcji, aby ocenić znaczenie poszczególnych zdarzeń.

H. D. Lasswell, *The Policy Orientation*, [w:] *The Policy Sciences*, Stanford 1951.

HANS J. EYSENCK

CO DOLEGA PSYCHOANALIZIE?

[...] Dla laików określenia „psychologia” i „psychoanaliza” stały się synonimiczne, a w świecie literatury Freudowskie terminy i pojęcia zostały tak całkowicie zaakceptowane, że współczesne powieści często nie dadzą się odróżnić od zapisów przypadków psychiatrycznych.

Jest to prawie unikalne zjawisko w nauce. W żadnej innej nauce nie znajdziemy prawdopodobnie teorii i hipotez powszechnie akceptowanych, ale odrzucanych przez wielu ekspertów tej nauki. Mało znanych jest wypadków, kiedy tak się zdarzało; sprawa Łysenki wykazała, że w genetyce *vox populi* może oznaczać *vox dei*, z ekskomunikowaniem wybitnych naukowców włącznie i groźbami przeciwko nim wymierzonymi za nieakceptowanie poglądów, na które dowody praktycznie nie istniały, ale które znajdowały uznanie u fałszywych sędziów. Być może inną paralełę można znaleźć w historii heliocentrycznej teorii wszechświata, kiedy to laicy popierali tych, którzy wierzyli, że Ziemia jest centrum świata, przeciwko zgodnej opinii ludzi przygotowanych do osądu.

[...] Nauki przyrodnicze nie usiłują zrozumieć codziennych zjawisk za pomocą pojęć zdroworozsądkowych, chociaż ostatecznie rozpoczęły od tego typu obserwacji; nauki przyrodnicze starają się wyjaśnić naturalne zjawiska w terminach praw dużego stopnia ogólności, które leżą u podstaw zjawiska jednostkowego.

[...] „Rozumiejący” psycholog stara się zdobyć intuicyjny wgląd w funkcjonowanie umysłu drugiej osoby na podstawie zdroworozsądkowej wiedzy o ludzkiej naturze. [...] Ten typ wiedzy przedstawia wartość w wielu dziedzinach życia i jest wprost niezbędny dla psychiatry, kierownika personalnego, społecznego przywódcy i polityka.

[...] Mimo że wartościowe i użyteczne, psychologiczny wgląd i rozumienie same w sobie nie mają nic wspólnego z psychologią jako nauką. Opierając się na obserwacji zaryzykuję twierdzenie, iż wielu największych psychologów sytuuje się nieco poniżej średniej w zdolności dokonywania „wglądu” w ludzkie motywy i cele. [...] Jeżeli zatem psycholog-naukowiec nie stara się zrozumieć innych ludzi, to co w rzeczy samej stara się czynić? Stara się wyjaśnić ich postępowanie w terminach systemu ogólnych naukowych praw. [...] Twierdzenia naukowe są wysoce złożonymi twierdzeniami, wywodzącymi swe znaczenie zasadniczo z całego zbioru faktów, hipotez i teorii; nie można sensownie nad nimi dyskutować bez pełnej wiedzy odnośnie do tych faktów, teorii i hipotez.

